

## WIDOK SZWEDZKIEGO OBLĘŻENIA KRAKOWA W 1655 R. AUTORSTWA ERIKA JÖNSSONA DAHLBERGHA, KWESTIE INTERPRETACJI

**B**adania nad ikonografią dawnego Krakowa przyniosły kilka lat temu sensacyjne odkrycie, kiedy światło dzienne ujrzała najstarsza rysowana z natury panorama Krakowa z przełomu lat 1536-1537<sup>1</sup>. Ale i niektóre spośród od dawna znanych widoków Krakowa kryją w sobie wiele zagadek. Jednym z nich jest widok autorstwa Erika Jönssona Dahlbergha, przedstawiający Kra-

ków podczas oblężenia przez Karola X Gustawa w 1655 r., który nie został jak dotąd poddany dokładniejszej analizie, jakkolwiek został on uwzględniony w opracowaniach poświęconych dawnej ikonografii Krakowa<sup>2</sup>, jednakże na stosunkowo zdawkowych informacjach praktycznie się kończy. Widok ten równie często był reprodukowany, już to w całości, już we fragmentach. Może nieco dziwić to płytkie zainteresowanie badaczy tym widokiem, zważywszy, że stanowi on drugi całościowy portret marsowego Krakowa XVI-XVII wieku. Pierwszym jest widok przedstawiający oblężenie Krakowa w 1587 r. przez wojska arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, autorstwa Adolfa Lautensacka (1561–ok. 1595)<sup>3</sup>.

Postać twórcy widoku, będącego przedmiotem niniejszych rozważań, Erika Jönssona Dahlbergha, szwedzkiego inżyniera wojskowego, rysownika, generała, została już uwzględniona przez polską historiografię, ale jak się wydaje, w stopniu daleko niewystarczającym<sup>4</sup>. Co więcej, ostatnie prace poświęcone tej pasjonującej postaci powstały przed ponad trzydziestu laty, całościowe zaś opracowania ukazały się jak dotąd jedynie w Szwecji<sup>5</sup>. A przecież jest to postać niezmiernie ważna, zwłaszcza dla lat 1655-1657, czasów okupacji szwedzko-siedmiogrodzkiej. Erik Jönsson Dahlbergh pozostawił bowiem niesłuchanie ciekawy *Dziennik*, w którym wiele miejsca poświęcił sprawom polskim oraz cykl rysunków, przedstawiających także szwedzkie operacje wojskowe w Polsce doby Potopu, wśród nich widoki obleganych miast, z których większość Dahlbergh rysował z natury. Wśród wizerunków miast polskich nie mogło zabraknąć także Krakowa. Erik Jönsson Dahlbergh, co trzeba zaznaczyć, jak na inżyniera wojskowego przystało, kreślił również plany miast i twierdz.

### Koleje życia Erika Jönssona Dahlbergha

Autor widoku, będącego tematem niniejszego artykułu, Erik Jönsson Dahlbergh przyszedł na świat 10 października (st. st.)<sup>6</sup> 1625 r. w Sztokholmie. Jego ojciec, Jöns Eriksson Dahlbergh, właściciel ziemski, pełnił obowiązki starosty w Västmanland, Dalarn i Värmanland, nie posiadał dyplomu szlacheckiego. Matka, Dorota Matsdotter pocho-



Ryc. 1. Portret Erika Jönssona Dahlbergha (1625-1703). Według: Erik Dahlberghs Dagbok 1625-1699, wyd. H. Lundström, Uppsala - Stockholm 1912.

dziła ze starego rodu właścicieli ziemskich. W 1629 r., po śmierci ojca, mały Erik przeniósł się wraz z matką do miejscowości Hanevad w Västmanland. W tymże samym roku rozpoczął naukę u pastora parafii matki. Następnie uczęszczał do szkoły diecezjalnej, szkół w Västerås, Uppsali, Norrköping, Söderköping.

Krajowa edukacja trwała siedem lat. Mając lat dziesięć utracił matkę, opiekunem został wuj Erik Matsson Svanfelt, urzędnik skarbowy, który wysłał chłopca do Hamburga, do szkoły buchalteryjnej. Gdy ukończył szesnaście lat, ruszył w świat, mając cztery talary w kieszeni oraz świadectwa i referencje od wuja. Znalazł pracę na Pomorzu Szwedzkim u generalnego podskarbiego Gerharda Rehnskölda (Renskjölda), bardzo szybko awansował; w wieku dwudziestu lat piastował urząd pisarza skarbowego. Rehnsköld, dostrzegając zainteresowania i zdolności Dahlbergha, postanowił go kształcić w kierunku inżynierii wojskowej i w tym celu skierował go do komendanta twierdzy pomorskiej Demmin, pułkownika Konrada Mardefeldta. Po zawarciu pokoju westfalskiego w 1648 r., Erik Jönsson Dahlbergh wyruszył z polecenia podskarbiego do Frankfurtu nad Menem, aby przyspieszyć wypłatę należnych Szwecji kontrybucji. Pobyt we Frankfurcie potrwał trzy lata<sup>7</sup>; w tym czasie Dahlbergh studiował matematykę, perspektywę, budownictwo obronne lądowe i wodne, rysunek odręczny. Nauka obejmowała także języki obce, w tym łacinę, grę na lutni i jazdę konną. Pobyt we Frankfurcie przerywany był podróżami po okolicy. Tam zetknął się z rodziną szwajcarskich rytowników, Merianów. Mateusz Starszy zmarł jednak 19 czerwca 1650 r., a więc trzy miesiące przed przybyciem Dahlbergha do Frankfurtu<sup>8</sup>, tak przynajmniej wynika z zapisek w *Dzienniku*. Przypuszczalnie więc poznał jedynie Mateusza Młodszego (1621-1687)<sup>9</sup>. Pewne jest, że styl reprezentowany przez Merianów nie pozostał bez wpływu na twórczość graficzną Dahlbergha, być może nawet nawiązał on z nimi współpracę przy wydanej w 1652 r. *Tophographica Electoratus Brandenburgici et Ducatus Pomeraniae*.

Dahlbergh, pomijając w diariuszu milczeniem Merianów, nader wyraźnie wspomina w swoich zapiskach inną postać, mianowicie Georga Andreasa Böcklera (XVII w.), inżyniera i architekta<sup>10</sup>, u którego pobierał lekcje matematyki, geometrii, perspektywy, fortyfikacji i rysunku<sup>11</sup>. Jest prawdopodobne, że Dahlbergh przywiązywał większą wagę do znajomości z Böcklerem, aniżeli z Merianami, dlatego nie wspomina o niej w swym diariuszu. Poza tym *Dziennik* Dahlbergha, zdaniem Adama Przybosia, nie powinien być traktowany jako źródło w pełni wiarygodne<sup>12</sup>.

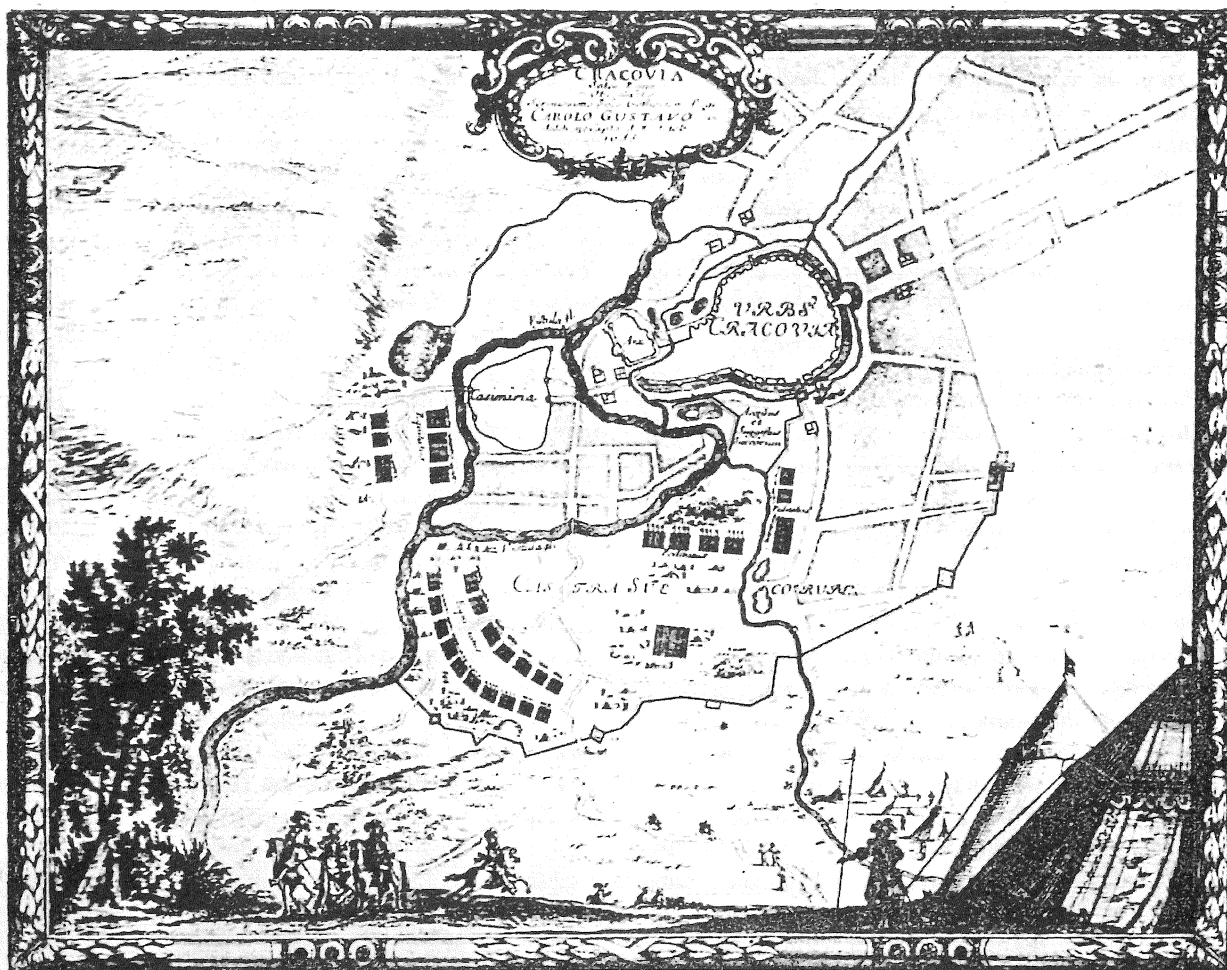
Wiosną 1654 r. Dahlbergh udał się na dalsze studia artystyczne do Włoch, celem pogłębienia swego wykształcenia. Stamtąd został wezwany rozkazem króla Karola X Gustawa do Polski, gdzie przebywał w charakterze generalnego kwatermistrza od 13 lipca 1656 do 29 czerwca 1657 r.<sup>13</sup>. Następnie wziął udział w wojnie szwedzko-duńskiej w 1658 r., odznaczając się w szczególności podczas oblężeń duńskich miast oraz wślawił się śmiałym marszem po lodzie przez Mały i Wielki Bełt. W 1660 r. awansował do stopnia pułkownika lejtnanta, zachowując tytuł generalnego kwatermistrza; wtedy też otrzymał Dahlbergh dyplom szlachecki. W 1668 został komendantem Malmö, którą to funkcję pełnił do 1674 r., kiedy otrzymał stanowisko puł-

kownika inżyniera fortyfikacji, zachowując funkcje kwatermistrzowskie. W 1674 r. wziął udział w kampanii szwedzko-duńsko-brandenburskiej. Będąc pułkownikiem – inżynierem fortyfikacji Dahlbergh zbudował, bądź ulepszył kilkadziesiąt fortec oraz budowli świeckich i sakralnych, dzięki czemu zasłużył na miano szwedzkiego Vaubana<sup>14</sup>, zajmował się także rysowaniem. W nagrodę za swą pracę został w 1687 r. awansowany do stopnia generała majora, otrzymując jednocześnie urząd gubernatora okręgu Jönköping wraz z tytułem barona. Niedługo potem na Dahlbergha spadły kolejne zaszczyty. Został bowiem w 1692 r. gubernatorem Bremy i Werden, awansując przedtem najpierw do stopnia generała artylerii i feldmarszałka. W 1693 otrzymał tytuł hrabiowski, zaś w 1696 r. został gubernatorem Inflant, najbogatszej podówczas prowincji Szwecji. Jako gubernator, dążył Dahlbergh do załagodzenia sprzeczności między stanami inflanckimi. W 1698 r. jako pierwszy ostrzegał młodego Karola XII przed rosnącym apetytem Piotra I i przed zakusami Augusta II, dążącego do zmontowania koalicji antyszwedzkiej i zdobycia Inflant. Po wybuchu Wielkiej Wojny Północnej wślawił się znakomitą i skuteczną obroną Rygi przed Augustem II<sup>15</sup>. Zmarł 16 (st. st.) marca 1703 r. w Sztokholmie.

### Twórczość

Twórczość Erika Jönssona Dahlbergha powinno się, jak napisał Adam Przyboś, rozpatrywać w dwóch dziedzinach: artystycznej jako twórcę rysunków, szkiców, rycin oraz pisarskiej jako autora pamiętnika. Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będzie niewielki fragment pierwszej z nich, warto jednak w tym miejscu wspomnieć, iż wartość *Dziennika* Dahlbergha dla polskiej historiografii polega głównie na tym, że ten szwedzki oficer-inżynier<sup>16</sup> wykazał się niezwykłą wprost wnikliwością obserwacji. W każdej jego informacji widać znawcę, żołnierza inżyniera, człowieka znakomicie wykształconego, a nie jakiegoś tam prowincjonalnego dyletanta, jak inny znany nam obcy uczestnik wojny polsko-szwedzkiej Holsztyńczyk Hieronim Christian von Holsten (ok. 1639-1692)<sup>17</sup>. Można z całą odpowiedzialnością zgodzić się z Adamem Przybosiem, który stwierdził, iż dokonane przez Dahlbergha opisy widzianych miast z ich zamkami, fortyfikacjami i innymi budowlami uzasadniają jego [E. J. Dahlbergha – M. Z.] rysunki tych obiektów<sup>18</sup>. Jest rzeczą oczywiście nie możliwą aby mogła je wykonać inna osoba.

Na dzieło Dahlbergha, jako rysownika, składają się dwie grupy rysunków, na podstawie których wykonano miedzioryty. Jedną z nich tworzy materiał ikonograficzny do topografii miast i miejscowości szwedzkich, zatytułowanej *Suecia antiqua et hodierna*, która wychodziła częściami od 1660 do 1716 r.<sup>19</sup>. Drugą grupę rycin stanowią ilustracje do dzieła Samuela Pufendorfa (1632-1694) *De rebus a Carlo Gustavo Sueciae Rege gestis*, wydanego w 1696 r. Jest wśród nich wiele wizerunków polskich miast i zamków. Ogromna większość rycin o tematyce polskiej, zadziwia niesłychaną precyzją wykonania<sup>20</sup>. Rysunki Erika Jönssona Dahlbergha były rytowane przez zawodowych sztycharzy, także te, stanowiące materiał ilustracyjny do dzieła Pufendorfa, wraz z widokiem Krakowa podczas oblężenia w 1655 r. Te ostatnie były rytowane przede wszystkim przez Holendra, Willema Sviddego



Ryc. 2. Plan oblężenia Krakowa przez Szwedów w 1655 r. Miedzioryt według rysunku Erika Jönssona Dahlbergha. Pochodzi z dzieła Samuela Pufendorfa *De rebus a Carlo Gustavo Sueciae Rege gestis Libri VII*, Norymberga 1696; ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

(ok. 1660-1697)<sup>21</sup>, który, na co zwrócił uwagę B. Heyduk, chyba najlepiej oddawał kreskę Dahlbergha<sup>22</sup>, a także Francuzów: Nicolasa (1631 ?) i Adama (1640-1695) Perelle'ów<sup>23</sup>.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o roli, jaką odegrali inżynierowie wojskowi, do których należał i Dahlbergh, w powstaniu ciekawej odmiany widoków miast. Już w okresie wojny trzydziestoletniej niebywały postęp w sztuce fortyfikacyjnej i oblężniczej spowodował konieczność kreślenia widoków warowni w taki sposób, by mogły być wykorzystane podczas operacji wojskowych. Ani płaski plan, ani też tradycyjna panorama nie spełniały oczekiwań strategów, stąd też pojawiła się myśl, by fortecę, bądź miasto, ujmować z punktu położonego dostatecznie wysoko, by można było przedstawić obiekty po części widziane z boku, po części zaś z góry. Miejszem najwyższym w obrębie umocnień oblężniczych była tak zwana kawaleria, czyli nadszaniec, rodzaj niewielkiego fortu wewnątrz bastionu, który przekraczał swoją wysokością główny wał umocnień. Stąd taki sposób przedstawiania nazwano „perspektywą z kawalerii” (*Kavalier - Perspektive, perspective Cavaliere*)<sup>24</sup>. Z czasem wiele widoków przedstawiających miasta podczas oblężenia, choć nie tylko, zaczęto przedstawiać właśnie za pomocą tej perspektywy, często z nieistniejącego wzniesienia, dzięki temu można było z łatwością przedstawić zarówno rozmieszczenie oblegających wojsk, przebieg bitwy, ale też i samo miasto bądź twierdzę.

### **Kontrowersje wokół widoku Krakowa autorstwa E. J. Dahlbergha**

Wracając do zasadniczego tematu niniejszego artykułu, a więc widoku Krakowa podczas oblężenia przez Szwedów w 1655 r., należy stwierdzić, iż widok ten nie został dotychczas poddany gruntownej analizie, na jaką z pewnością zasługuje. Należy on bez wątpienia do widoków rysowanych ze wspomnianej wyżej perspektywy „z kawalerii”, przy czym autorowi bardziej zależało na ukazaniu rozmieszczenia szwedzkich oddziałów oblegających Kraków i powszedniego dnia żołnierza w obozie, aniżeli samego miasta. Znakomity badacz, wybitny znawca dawnych widoków Krakowa, cytowany wyżej, Jerzy Banach stwierdził, że *obraz Krakowa [na widoku Dahlbergha – M. Z.] zastanawia od razu niezwykle ułożeniem elementów: po lewej stronie Kazimierz, po prawej Kleparz, na planie pierwszym rozległa równina ujęta łukiem rzeki...* Dalej pisze tak: *Łatwo rozszyfrujemy tajemnicę ryciny: jest to po prostu kopia jakiegoś naśladownictwa widoku z Civitates, w której obraz miasta utrwalono w odbiciu lustrzanym*<sup>25</sup>. Taki wniosek mógł się nasuwać, szczególnie, że Dahlbergh nietrafnie przedstawił na rycinie Bazylikę Mariacką. Jej korpus wraz z prezbiterium powinien być zwrócony w stronę widza, podobnie rzecz się ma z innymi budynkami w mieście, o czym niżej. Także układ zabudowań Wawelu nie odpowiada rzeczywi-

stemu widokowi od strony wschodniej. Ale wiele szczegółów tego widoku podważa hipotezę, jakoby Dahlbergh niewolniczo odwzorował w lustrzanym odbiciu jakąś znaną mu kopię widoku z *Civitates*. Szczegóły te dotyczą przede wszystkim układu sieci rzecznej, elementów krajobrazu i, częściowo, topografii miasta.

W tym miejscu warto zatrzymać się nad innym dziełem Erika Jönssona Dahlbergha dotyczącym Krakowa, mianowicie *Planem oblężenia Krakowa przez Szwedów w r. 1655*<sup>26</sup>, także reprodukowanym we wspomnianym już dziele Samuela Pufendorfa. Wydaje się, że bez zaznajomienia się z tym planem, nie można przystępować do analizowania dahlberghowskiego widoku Krakowa. Plan ten, wykonany w skali 1:25000<sup>27</sup>, obejmuje Kraków, Kazimierz i okolice w promieniu kilku kilometrów, aczkolwiek Dahlbergh szczególnie dokładnie uwidoczniał wschodnie przedmieścia Krakowa. Oprawę planu stanowi ozdobny wałek (rama) wraz ze sztafażem, na który składają się namioty obozowe po prawej i grupa rajtarów po lewej. Ważny jest też kartusz, znajdujący się w górnej części kompozycji, którego treść jest identyczna z zawartą w kartuszu umieszczonym na widoku Krakowa (zostanie omówiona poniżej). Uwagę zwraca orientacja tego planu: nie, jak to bywa zazwyczaj, na osi północ - południe, ale, chociaż w przybliżeniu, na osi wschód - zachód. Autor uwzględnił dosyć pobieżnie rzeźbę terenu i bardzo dokładnie sieć wodną: Wisłę wraz z odgałęzieniem Starej Wisły i Wyspą Tatarską, fosy wokół miasta zasilane przez Rudawę wraz z rumusem i odnogą oddzielającą Wawel od dawnego podgrodzia Okołu, ujście Prądnika do Starej Wisły, znajdujące się jeszcze w r. 1655 w rejonie dzisiejszego skrzyżowania ulic Blich i Grzegórzeckiej<sup>28</sup>, stawy na Żabim Kruku, na Groblach, Królewski, św. Sebastiana. Uwzględnił także drogi dojazdowe do Krakowa i Kazimierza. Zaznaczył linie murów obronnych miast Krakowa i Kazimierza (który na planie wydaje się nieco pomniejszony i o bardziej owalnym zarysie murów, niż w rzeczywistości), pominął zupełnie zabudowę wewnętrzną, poza kilkoma obiektami sakralnymi na Stradomiu, Kleparzu i Garbarach<sup>29</sup>. Dokładnie zaznaczył linie murów obronnych Krakowa i Kazimierza oraz Wawelu, a także linię fortyfikacji oblężniczych na wschód od Krakowa, na terenie Dąbia i Prądnika, gdzie znajdował się, jak to wynika z planu, główny obóz szwedzki, podpisany na planie >>CASTRA SUECORUM<<. Należy przypuszczać, że to właśnie położenie szwedzkiego obozu najprawdopodobniej zadecydowało o wyborze przez Dahlbergha wschodniej orientacji widoku Krakowa<sup>30</sup>. Innym bardzo znanym planem Dahlbergha, często zresztą reprodukowanym, jest *Plan Bitwy pod Ujściem*. Jak się jednak można przekonać z lektury *Dziennika* Dahlbergha, na podstawie którego można sporządzić w miarę dokładne itinerarium, ani podczas bitwy pod Ujściem, ani w czasie oblężenia Krakowa, Dahlbergh nie znajdował się na terenie Rzeczypospolitej, tym samym nie mógł być naocznym świadkiem obydwu bitew, jak chcieliby niektórzy autorzy<sup>31</sup>. Skąd więc Dahlbergh mógł czerpać informacje? Z racji zajmowanych przez siebie stanowisk mógł przecież zasięgnąć informacji od naocznych świadków, miał też dostęp do planów, map, wykonywanych na podstawie informacji zebranych przez zwiadowców<sup>32</sup>. Znajac jego

umiejętności, bystrość umysłu, wszystko to spożytkował jak najlepiej. A przecież w księdze wystawiającej czyny króla Karola X Gustawa nie mogło zabraknąć Krakowa. Odnosnie do wspomnianych przed momentem świadków jednym z nich mógł być Fabian von Fersen (1626-1677), uczestnik oblężenia Krakowa, zaś między 5 II 1656 do 16 V 1657 zastępca gubernatora Krakowa Pawła Wirtza (Würtza) i zarazem naczelny dowódca załogi Kazimierza, od 1675 był członkiem Rady wojennej (*Krigsraad*), zaś w 1676 pełnił funkcję generalnego gubernatora Malmö<sup>33</sup>. Dahlbergh znał też Otto Wilhelma von Fersena (1623-1703), kuzyna poprzedniego, także uczestnika wojny polskiej, w 1674 r. generała lejtnanta, a w latach 1691-1698 generalnego gubernatora Ingrii i Kexholmu<sup>34</sup>. To z tym ostatnim, jak się zdaje, łączyły Dahlbergha nieco bliższe stosunki, aniżeli z uprzednio wspomnianym Fabianem von Fersenem<sup>35</sup>, być może z racji podobnych stopni wojskowych i zbliżonego tempa awansu. Jednak nie jest pewne czy Otto Wilhelm von Fersen był obecny pod Krakowem<sup>36</sup>. Jest więc prawdopodobne, że informatorami Dahlbergha były osoby z otoczenia Fabiana von Fersena, uczestniczące w oblężeniu Krakowa w 1655 r., sam zaś Otto Wilhelm mógł odegrać rolę pośrednika. Aby spróbować rozwikłać tę zagadkę, należałoby przebadać korespondencję Dahlbergha, co trzeba na razie traktować jako postulat badawczy. Jedno wszak nie ulega wątpliwości, informacje, jakie udało się zdobyć Dahlberghowi pozwoliły mu na sporządzenie dosyć dokładnego planu Krakowa. Luki w zabudowie wewnętrznej, tak bardzo uwidoczniające się na planie (zwłaszcza brak siatki ulic wewnątrz miasta) zdradzają jednak pewien niedostatek danych, jakimi Dahlbergh mógł podówczas dysponować. Fakt ten nie pozostał zapewne bez wpływu na postać widoku Krakowa, którego uzupełnieniem był wyżej opisany plan.

### Analiza szczegółowa

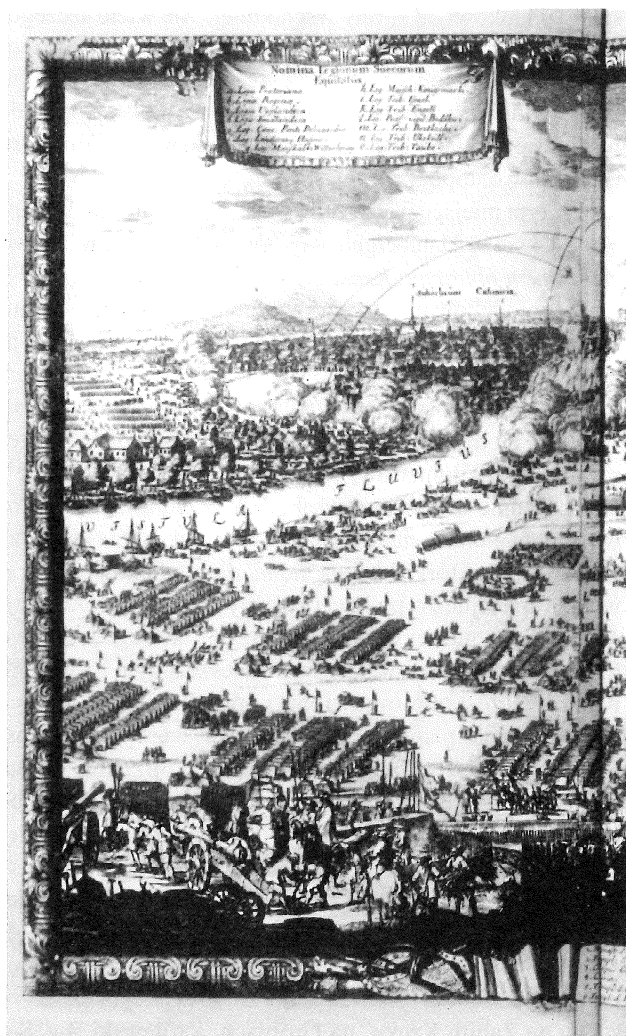
Widok Krakowa, będący dziełem Dahlbergha należy do rycin o charakterze reprezentacyjnym. Świadczą o tym jego wymiary: 30 × 56,3 cm, a także bogata oprawa, którą stanowi między innymi, umieszczony u góry, kartusz z godłami i sztandarami z napisem *Cracovia Sedes Reg[ia] obsessa et a Serenissimo Svev[orum] Gothorum Rege CAROLO GUSTAVO deditione capta d.[ie] 8[vo]<sup>37</sup> Octob.[ris] Anno 1655*. Po obydwu stronach kartusza umieszczono lambrekiny, w których znajdują się nazwy oddziałów szwedzkich oblegających Kraków, wraz z nazwiskami ich dowódców. Lambrekin po stronie lewej zawiera nazwy oddziałów jazdy, po prawej zaś – piechoty. U dołu znajdują się panoplia i wstęga z legendą, w której wymieniono dwadzieścia osiem ważniejszych obiektów miejskich, w większości kościołów; obiekty te zostały ponumerowane<sup>38</sup>. W obrębie widoku znajdują się też trzy pełne podpisy: *Suburbium Casimiria, Arx Regia i Suburbium Clepardia*, zaś na pierwszym planie sztafaż, w którym autor przedstawił sceny z życia w obozie szwedzkim<sup>39</sup>. Pod ramą (wałkiem ozdobnym), w prawym dolnym rogu widnieje podpis rytownika *W. Swidde sculp[ist]*. Zwraca uwagę także podpis umieszczony w prawym dolnym rogu, wewnątrz widoku *E. I. Dahlbergh ad viv[um] delin.[eavit]*, który całkowicie nie odpowiada i nie może odpowiadać prawdzie, w świetle choćby istniejących źró-



deł.<sup>40</sup> Reprezentacyjny charakter tej ryciny wynikał z faktu, że Kraków ciągle jeszcze pełnił funkcje stołeczne, zdobyć go było dla Karola X Gustawa sprawą prestiżu. Tak więc w księdze, sławiącej czyny wspomnianego monarchy, nie mogło zabraknąć widoku Krakowa i to o określonej treści.

Przy pierwszym rzucie oka na widok, widać sporej wielkości miasto, otoczone murami, które z pewnością musiało wywrzeć duże wrażenie na oblegających swoją rozległością, bogatą zabudową, obiektami sakralnymi, wraz z rzucającym się w oczy, nietrafnie oddanym kościołem Mariackim. Widok ten zawiera cały szereg szczegółów, które nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że jest to lustrzane odbicie jakiejś kopii widoku z *Civitates*. Pierwszym z nich jest układ poszczególnych części krakowskiej aglomeracji na rycinie. W dalszej perspektywie widziany jest Kazimierz, na tle wzgórza Lasoty i Krzemionek, a także oddzielające go od Stradomia i Krakowa koryto Starej Wisły. Dalej widać pozostałe części krakowskiego zespołu miejskiego: Stradom, Kraków wraz z Wawelem i Kleparz. Wawel jest na omawianym widoku cofnięty w głąb w stosunku do Krakowa (w ścisłym rozumieniu), co stanowi argument na niekorzyść tezy Jerzego Banacha o wykorzystaniu przez autora lustrzanego odbicia kopii ryciny Meriana, czy podobnej. Także inne szczegóły ryciny nie potwierdzają przypuszczeń Banacha. Przede wszystkim przedstawienie sieci wodnej jest całkowicie zgodne z planem, o którym już wcześniej była mowa, a tym samym z ówczesną rzeczywistością, czyli w 1655 roku. W obrębie widoku widoczna jest Stara Wisła oraz Prądnik (na pierwszym planie po prawej), którego ujście do starej Wisły na rycinie zostało zasłonięte przez kłęby dymu, pochodzące z wystrzałów. Domy, położone nad Starą Wisłą po lewej, to Podbrzezie. Z innych szczegółów topograficznych zwraca uwagę właściwe usytuowanie wzgórz Lasoty i Krzemionek, wraz z kościołkiem św. Benedykta i Rękawką po lewej, a także bł. Bronisławy i Sikornika po prawej. Wszystko to zdaje się potwierdzać tezę, że Erik Jönsson Dahlbergh posiadał pewne informacje odnośnie do położenia i ogólnego wyglądu miasta, być może nawet przedstawił swemu prawdopodobnemu informatorowi szkice, celem dokonania korekty.

Jednakże wspomniany widok Krakowa, powstały na podstawie panoramy zamieszczonej w *Civitates Orbis Terrarum* odegrał pewną rolę w powstaniu widoku Dahlbergha, zapewne poprzez swoje liczne kopie, przede wszystkim tę stworzoną w warsztacie Merianów<sup>41</sup>. O wpływie tych widoków na dzieło Dahlbergha może świadczyć sposób odтворzenia zabudowy miast krakowskiego zespołu miejskiego i Wzgórza Wawelskiego. W przypadku tego ostatniego zwraca uwagę nie tylko niezgodne z rzeczywistością usytuowanie na widoku budowli zamkowych, katedry, ale także brak Kurzej Stopy, która właśnie od strony wschodniej jest szczególnie dobrze widoczna. Uwagę oglądającego przykuwają także typowe dla architektury Europy Północnej (Niderlandów, Północnych Niemiec, Gdańska i Prus Królewskich, Skandynawii i Inflant)<sup>42</sup> szczyty wieńczące widoczną na widoku elewację zamku, przez co Wawel w ujęciu Dahlbergha przypomina budowle, jakie widywał on sam na terenie Szwecji, Danii czy Prus Królewskich. Może to trochę dziwić, ponieważ będąc w Polsce miał okazję nie tylko widzieć, ale i rysować zamki (wiele z nich dochowało się



do naszych czasów tylko na rycinach, według rysunków Dahlbergha)<sup>43</sup>, w których nie występowały podobne rozwiązania architektoniczne. Tak więc obraz zamku wawelskiego na omawianym widoku jest po trosze dziełem wyobraźni samego Dahlbergha. Układ zaś budowli Wzgórza Wawelskiego może sugerować, iż Dahlbergh wzorował się na którymś znanym widoku Krakowa, bądź też jego kopii, i to w odbiciu lustrzanym, gdyż w ten prosty sposób usiłował odtwarzać widok Wawelu oraz całego krakowskiego zespołu miejskiego od wschodu. Powyższe przypuszczenia mogą prowadzić do jeszcze jednego wniosku, iż Dahlbergh nie znał, i raczej znać nie mógł, ryciny przedstawiającej widok Krakowa od wschodu, autorstwa Tomasza Makowskiego (XVI/XVII w.), a pochodzącej z dzieła Krzysztofa Dorostajskiego *Hippica to iest o koniach xiegi*, wydanego w Krakowie w 1603 r.<sup>44</sup>

Wy tłumaczeniem dla takiego, a nie innego ostatecznego kształtu widoku Krakowa mogą być liczne obowiązki Dahlbergha, jako żołnierza i urzędnika, na co wskazywał już B. Heyduk<sup>45</sup>. Prawie na pewno nie wykonywał on miedziorytów osobiście, nie mógł też w pełni nadzorować przebiegu prac rytowniczych. Możliwe jest też i to, że w wypadku Krakowa, rytownik (W. Swidde) mógł otrzymać od Dahlbergha bardzo ogólny szkic sytuacyjny poszczególnych części krakowskiej aglomeracji, wraz z siecią wodną, a co do reszty (poza sztafażem), to zapewne sam rytownik musiał bazować na dostępnych wyobrażeniach Krakowa i wła-

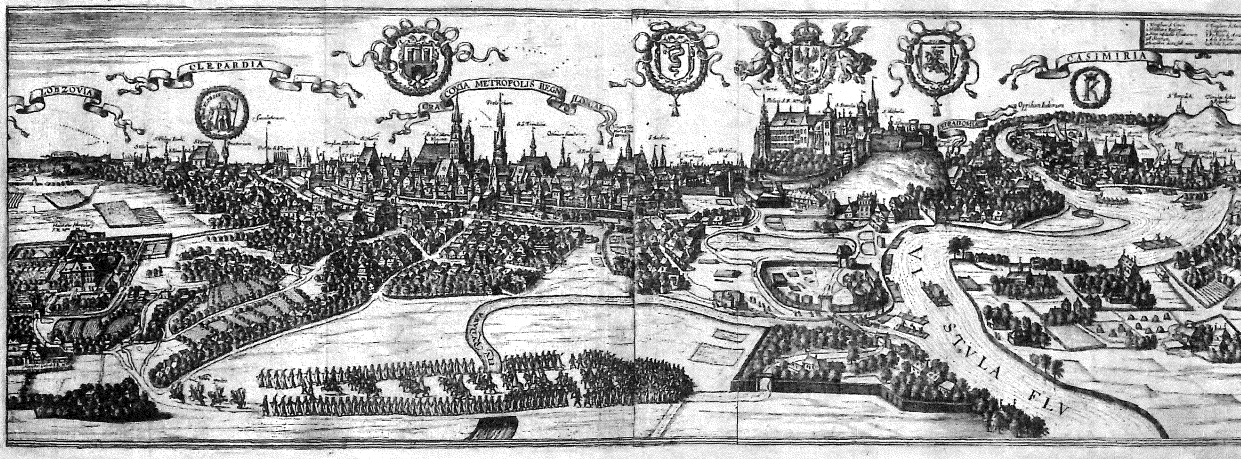


Ryc. 3. Widok Krakowa oblężonego przez wojska szwedzkie w 1655 r. Miedzioryt według rysunku Erika Jönssona Dahlbergha. Widok ten pochodzi z dzieła Samuela Pufendorfa *De rebus a Carlo Gustavo Sueciae Rege gestis...*; ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

snej fantazji, co częściowo wyjaśniałoby obecność typowych dla architektury Europy Północnej szczytów, stanowiących zakończenie elewacji pałacu królewskiego na Wawelu. Również hełmy wieńczące wieże, tak wawelskich jak i miejskich budowli, stanowią raczej wytwór fantazji samego Dahlbergha, bądź też rytownika.

Także usytuowanie pozostałych budowli wewnątrzmijskich na omawianym widoku, leżących poza obrębem Wawelu, podpisanych w znajdującej się u dołu ryciny ozdobnej wstędze, musi budzić podejrzenia, gdyż generalnie nie odpowiada ono wschodniej orientacji widoku. Oto na Kazimierzu kościół św. Katarzyny (oznaczony na rycinie numerem 5) i kościół św. Jakuba położone są na widoku na planie bliższym, zaś kościół św. Wawrzyńca (nr 6) na dalszym. Numerem 3 oznaczono kościół Bożego Ciała, 4 zaś ratusza. Takie a nie inne usytuowanie tych budowli wskazuje, że przy rekonstrukcji wewnętrznej zabudowy Kazimierza autor mógł posługiwać się lustrzanym odbiciem kopii widoku z *Civitates*. Kościół św. Wawrzyńca powinien znajdować się na pierwszym planie (pośród zabudowy Kazimierza, w pobliżu muru wschodniego). Podobnie rzecz wygląda na przedmieściu Stradom, gdzie zarówno obraz całego przedmieścia, jak i odtworzenie jego zabudowy w obrębie widoku także wskazuje na wykorzystanie wspomnianego wyżej wizerunku Krakowa. Oto kościół św. Agnieszki

znalazł się na pierwszym planie, najbliżej widza, w dodatku odwrócony. Kościół św. Jadwigi i oo. Bernardynów także uległy odwróceniu. Na obszarze samego Krakowa, oprócz oczywiście niewłaściwego ustawienia kościoła Mariackiego uderza gotycka jeszcze forma kościoła św. św. Piotra i Pawła, podpisanego na rycinie jako *Colleg.[ium] Iesuitarum*, co stanowi kolejny dowód, że wykorzystano widok z *Civitates*, bądź którąś z jego kopii<sup>46</sup>, ale nie nazbyt dokładnie, skoro sąsiedni kościół św. Andrzeja u Dahlbergha posiada tylko jedną (sic!) wieżę. Dalej podążając na północ, kościoły św. Franciszka, św. Anny, i Wszystkich Świętych ustawione są błędnie, zwłaszcza kościół św. Anny, który powinien zostać przesunięty na rycinie bardziej w prawo i nieco w głąb. Szczególnie źle przedstawiono kościół św. Trójcy, który winien znajdować się na pierwszym planie, na lewo od Mariackiego, prezbiterium zwrócone powinno być w stronę widza. W przypadku kościołów św. Franciszka i Wszystkich Świętych powinny być widoczne ich wieże, przy czym wieża kościoła Wszystkich Świętych powinna się znaleźć na lewo od kościoła św. Franciszka. Numer (18) mający oznaczać kościół Wszystkich Świętych jest umieszczony nad wieżą, która zdaje się być Wieżą Ratuszową. Sam ratusz nie został, w odróżnieniu od kazimierskiego, podpisany. Kościół św. Szczepana został ukryty za farą, co mogłoby sugerować właściwe, tzn. zgodne



Ryc. 4. Widok Krakowa od północnego zachodu, 1603-1605 r. Miedzioryt z publikacji Georga Brauna i Franza Hogenberga *Civitates Orbis Terrarum*, t.VI, Kolonia 1617. Widok ten stał się pierwowzorem dla rycin sporządzonych między innymi przez Mateusza Meriana; ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

z rzeczywistością, usytuowanie tej świątyni na widoku Dahlbergha. Natomiast odnośnie do kościołów św. Marka i św. Ducha, ten pierwszy został w stosunku do drugiego za bardzo wysunięty do przodu. Na Kleparzu kościół św. Floriana posiada formę gotycką, co jest zgodne ze stanem z 1655 r., ale powinien się znaleźć najbliżej w stosunku do widza. Pozostałe kościoły Kleparza winny się znaleźć bardziej w głębi. Wszystko wskazuje na to, że wykorzystanie kopii widoku z *Civitates* lub nawet oryginalnej wersji merianowskiego miedziorytu, ogranicza się do odtworzenia zabudowy wewnętrznej Krakowa, Wawelu, Kazimierza i Kleparza.

Szczegóły topograficzne krajobrazu oraz położenie wszystkich części krakowskiego zespołu miejskiego, a także rekonstrukcja sieci wodnej są, oprócz może Stradomia, zgodne z układem występującym na planie, a więc i rzeczywistością. Nie może być więc mowy o całkowitym powieleniu widoku z *Civitates* w odbiciu lustrzanym. Z całą pewnością takie odbicie lustrzane stanowi nie sygnowany francuski widok Krakowa, pochodzący z XVII wieku<sup>47</sup>. Układ poszczególnych szczegółów topograficznych: koryta Wisły z uwzględnieniem rozwidlenia pomiędzy Starą Wisłą i Zakazimierką wraz z wyspą Tatarską, położenie zakola względem Wawelu wskazują na lustrzane odbicie widoku z *Civitates*. Potwierdza tę tezę także wzajemne położenie kościoła św. Benedykta i Rękawki, o zabudowie Wzgórza Wawelskiego i wszystkich trzech miast krakowskiego zespołu miejskiego nie wspominając.

#### Kopie widoku E. J. Dahlbergha

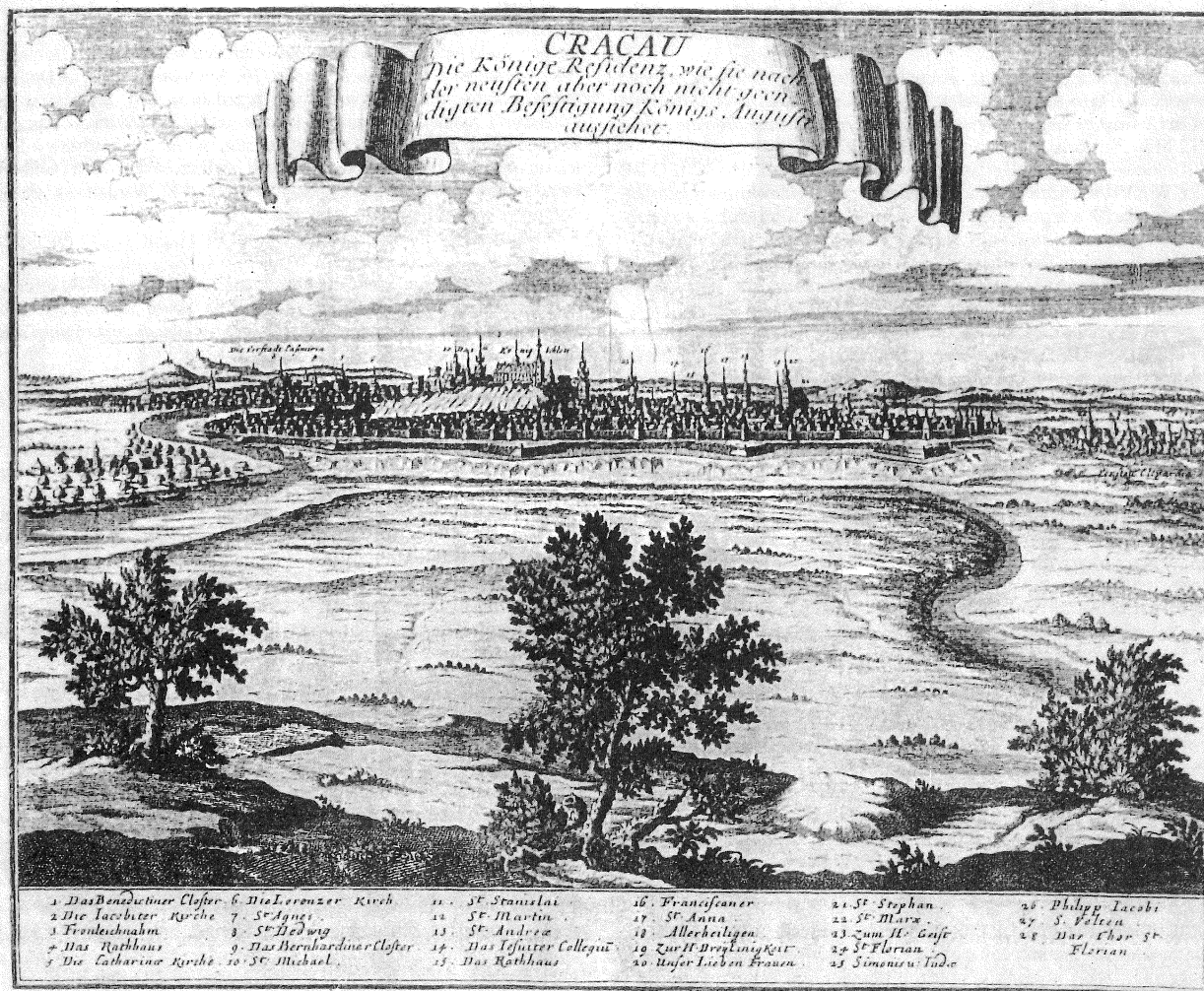
Widok Dahlbergha posiada także swoje kopie z przełomu XVII i XVIII wieku. Nie są one aż tak liczne, jak widoki będące pochodnymi widoku z *Civitates*. Pierwsza z nich to rycina przedstawiająca wjazd Augusta II do Krakowa<sup>48</sup>, na której widać Kraków wraz z kościołem Mariackim i Bramą Floriańską; wieże oraz układ fary Mariackiej są powtórzeniem widoku Dahlbergha. Nie jest to jednak pełna replika. Druga kopia stanowi już praktycznie pełną replikę widoku Dahlbergha. Widok ten (miedzioryt) znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Posiada wymiary 310 × 288 mm, a pochodzi z pocz. XVIII wieku<sup>49</sup>. Od swojego pierwowzoru różni się obecnością projektowanego systemu trójkątnych bastionów, który miał sta-

nowić uzupełnienie i wzmocnienie dla istniejących fortyfikacji Krakowa, a także brakiem wojsk oblegających miasto. Wszystkie szczegóły topograficzne są zgodne z pierwowzorem, nawet umiejscowienie ujścia Prądnika do Wisły, który, o czym była wyżej mowa, od Potopu szwedzkiego posiada ujście tam gdzie dzisiaj, czyli w rejonie Dąbia. Nieznany autor (widok nie jest bowiem sygnowany) powielił wszystkie błędy Dahlbergha w przedstawieniu wewnętrznej zabudowy poszczególnych części krakowskiego zespołu miejskiego (Krakowa, Kazimierza, Kleparza, Wawelu); zwraca uwagę sylweta fary Mariackiej, jakże podobna do tej z widoku Dahlbergha, czy inne szczegóły; hełmy wież, czy sylweta zamku królewskiego na Wawelu, posiadająca szczyty, jakby żywcem przejęte z widoku Dahlbergha. Świadczy to o wykorzystaniu przez nieznanego autora dzieła Samuela Pufendorfa. Uwagę oglądającego zwraca legenda umieszczona u dołu, zawierająca dwadzieścia osiem ponumerowanych obiektów, których dobór i numeracja są całkowicie zgodne z legendą z widoku Dahlbergha. Różnicę stanowi język: łacina u Erika Jönssona Dahlbergha, tutaj zaś wszystkie podpisy sporządzono w języku niemieckim<sup>50</sup>. Również podpisy wewnątrz widoku są, co do treści zgodne z pierwowzorem. Ogólnie oprawa plastyczna tego widoku, łącznie ze sztafażem, jest zdecydowanie skromniejsza, aniżeli pierwowzór: brak ramy ozdobnej, zaś na sztafaż składają się dwa drzewa o rozłożystych koronach. Ciekawy jest napis umieszczony we wstępie, w górnej części ryciny: *Cracau / Die königl / iche Residenz, wie sie nach / der neusten aber noch nicht geen / digten Befestigung Königs Augusti / aussiehet*. Informuje on o szeroko zakrojonych, lecz nie zrealizowanych, planach Augusta II związanych z budową nowoczesnych fortyfikacji wokół Krakowa<sup>51</sup>.

#### Zakończenie

Na pewno widok Krakowa w czasie szwedzkiego oblężenia nie może służyć za źródło pomocne w odtwarzaniu wyglądu miasta w XVII wieku, w odróżnieniu od widoków Warszawy<sup>52</sup>, także autorstwa Erika Jönssona Dahlbergha. Nie było więc celowe poddawanie dokładnej analizie wyglądu poszczególnych budowli, uwiecznionych na widoku, poza pewnymi oczywistymi spostrzeżeniami. Widok ten posiada natomiast inne walory, na które zwrócił już uwagę





Ryc. 5. Autor nieznany. Widok Krakowa z pocz. XVIII w. z narysem projektowanych przez Augusta II, a nie zrealizowanych fortyfikacji bastionowych. Miedzioryt saski wzorowany na widoku oblężonego Krakowa w 1655 Erika Jönssona Dahlbergha; ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Jerzy Banach w cytowanej wyżej pracy<sup>53</sup>. Widok latających kul i chmur eksplozji oraz uszykowanych oddziałów szwedzkich pod miastem z całą pewnością oddaje ducha tamtych wydarzeń. Spora grupa widoków Krakowa, powstałych w XVII wieku, stanowi wprost kopie widoku Krakowa z *Civitates*. Dominuje orientacja z zachodu na wschód, orientacja przeciwna występuje praktycznie tylko jeden raz<sup>54</sup>, jeśli nie liczyć ryciny Dahlbergha. Widok Erika Jönssona Dahlbergha jest też jedynym całościowym przedstawieniem wizerunku Krakowa w czasie Potopu, bowiem dwie pozostałe ryciny, autorstwa Macieja Palbitzkiego (XVII w.)<sup>55</sup>, przedstawiają tylko fragmenty miasta; jedna Wawel od strony Dębnik-Ludwinowa, druga – częściowo Stradom wraz z kościołem św. Agnieszki, Wawel oraz Bramę Grodzką i kościół św. św. Piotra i Pawła. Widoki te są, w przeciwieństwie do widoku Dahlbergha, rysowane całkowicie z natury, ale przedstawiono na nich zaledwie fragmenty Krakowa. Mimo to wartość poznawcza widoków autorstwa Palbitzkiego jest, w stosunku do dzieła Dahlbergha, nieporównywalnie większa.

We wnioskach końcowych trzeba stwierdzić, że o ile autor (bądź też rytownik) na pewno posługiwał się widokiem z *Civitates*, lub też jakąś jego kopią, przy odtwarzaniu zabudowy Krakowa, i to w lustrzanym odbiciu, to układ

topograficzny poszczególnych części zespołu miejskiego, jak również sieć rzeczna oddane zostały zgodnie z rzeczywistością. Nie może być więc mowy o mechanicznym przerysowaniu w lustrzanym odbiciu panoramy z *Civitates*, choć taki wniosek przy szybkim oglądzie ryciny Dahlbergha mógł się nasuwać. Tak więc widok Krakowa, autorstwa Dahlbergha można umieścić na pograniczu widoków portretowych i fantastycznych. Od dobrze znanego, półfantastycznego widoku Hartmana Schedla (1493) widok Erika Jönssona Dahlbergha różni się jednak o wiele bardziej realistycznym ukazaniem krajobrazu i topografii krakowskiego trójmiasta.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> E. M. Firlet, *Najstarsza panorama Krakowa*, Kraków 1998.

<sup>2</sup> Przede wszystkim J. Banach, *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983.

<sup>3</sup> *Neue Deutsche Biographie*, t. 6, Berlin 1953, s. 729.

<sup>4</sup> B. Heyduk, *Dahlbergh w Polsce. Dziennik i ryciny z czasów Potopu*, Warszawa – Wrocław 1971. Praca ta w najbardziej całościowy sposób przedstawia życie i twórczość pamiętnikarską i plastyczną Dahlbergha, w szczególności zaś jej wątek polski. Również Adam Przyboś poświęcił osobie Dahlbergha własny artykuł: *Eryk Dahlbergh, szwedzki pamiętnikarz i grafik (1625-1703)*, Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN, t. XV/1 styczeń-czerwiec 1971, Warszawa – Kraków 1972; Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 1–6, Warszawa 1995-1999, nie po-

święca osobie Erika Jönssona Dahlbergha nawet zdawkowej notki, dopiero obecnie wydawana Wielka Encyklopedia PWN, t. 6, Warszawa 2001, uwzględniła szwedzkiego inżyniera i grafika, hasło nie jest pozbawione usterek, por. przyp. 5 poniżej.

<sup>5</sup> Całościową pracę poświęconą osobie Erika Jonssona Dahlbergha i jego Dziennikowi (*Dagbok*) opracował w 1967 r. Arne Stade: *Erik Dahlbergh och Carl X Gustafs krigshistoria*, [w:] *Acta Universitatis Stockholmiensis*, 12 Militärhistoriska Förlaget, Stockholm 1967.

<sup>6</sup> W Królestwie Szwecji kalendarz gregoriański wprowadzono 17 II (1 III) 1753 r. W XVII w. różnica pomiędzy kalendarzem juliańskim a gregoriańskim wynosiła 10, a w połowie XVIII stulecia już 11 dni. Por. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 123 i tabela na s. 124; w hasle poświęconym Dahlberghowi w Wielkiej Encyklopedii PWN podano jako datę urodzenia 10 X 1625 bez objaśnienia czy jest to data według kalendarza juliańskiego, zaś data śmierci, 16 I 1703 r. jest błędna.

<sup>7</sup> W swym dzienniku, na s. 51, Dahlbergh podaje datę ostatecznego wyjazdu – 2VIII 1653r, *Erik Dahlberghs Dagbok 1625-1699*, wyd. Herman Lundström, Uppsala – Stockholm 1912. Nie wspomina o kontaktach z rodziną Merianów, choć dosyć dokładnie opisuje swój pobyt we Frankfurcie, szczególnie zaś podróże, jakie odbył po okolicy, m.in. do Hanau, Wiesbaden, Heidelbergu czy Darmstadt. Jednakże istnieją, na co zwrócił uwagę Bronisław Heyduk, znajdujące się w sztokholmskim Archiwum Państwowym, niemieckojęzyczne bruliony obejmujące lata 1654-1656 i inne, jest więc prawdopodobne, że tam może znajdować się informacja o kontakcie Dahlbergha z Merianami, por. B. Heyduk, *op.cit.*, s. 71, przyp. 1.

<sup>8</sup> Datę śmierci Mateusza Meriana Starszego podają za *Deutsche Biographische Enzyklopädie*, t. VII, München 1998, hasło *Merian Matthäus d.Ä.*

<sup>9</sup> Tamże, hasło *Merian Matthäus d.J.*

<sup>10</sup> Szerzej: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 2, Leipzig 1875, s. 787–788; *Neue Deutsche Biographie*, t. 2, Berlin 1953, s. 371.

<sup>11</sup> *Erik Dahlberghs Dagbok*, s. 48.

<sup>12</sup> A. Przyboś, *op.cit.* s. 45.

<sup>13</sup> *Dziennik Erika Dahlbergha*, w: B. Heyduk, *Dahlbergh w Polsce...*, s. 71.

<sup>14</sup> K. Wardzińska, *Dawne widoki Warszawy*, Warszawa 1958, s. 10; Vauban – Sebastien Le Prestre de Vauban (1633-1707), franc. inżynier wojskowy i architekt, por. A. Dulewicz, *Encyklopedia sztuki francuskiej*, Warszawa 1997, s. 468.

<sup>15</sup> J. A. Gierowski, *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności 1648-1763*, *Wielka Historia Polski*, t. V, Kraków 2001, s. 243–244; szerzej na temat oblężenia Rygi – J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1997, s. 108 i nn.

<sup>16</sup> A. Przyboś, *op.cit.*, s. 46.

<sup>17</sup> H. Ch. Holsten podobnie jak E. J. Dahlbergh brał udział w wojnie Potopu, służąc w armiach szwedzkiej i polskiej. Pozostawił pamiętnik *Przygody wojenne 1655-1666*, wydany w polskim tłumaczeniu J. Leszczyńskiego w 1980 r.

<sup>18</sup> A. Przyboś, *op.cit.*, s. 45.

<sup>19</sup> B. Heyduk, *op.cit.*, s. 30.

<sup>20</sup> Tamże, s. 34.

<sup>21</sup> *Svensk Upslagbok*, t. 28, Malmö 1961.

<sup>22</sup> B. Heyduk, *op.cit.*, s. 35.

<sup>23</sup> Tamże, s. 35, por. też K. Wardzińska, dz. cyt. ss. 24; 51.

<sup>24</sup> J. Banach, *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983, s. 89.

<sup>25</sup> J. Banach, *op.cit.*, s. 91.

<sup>26</sup> Miedzioryt tego planu znajduje się m.in. w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, nr inw. I/VIII a.

<sup>27</sup> Istnieje także plan oblężenia Krakowa obsadzonego załogą szwedzko-siedmiogrodzką przez wojska polsko-austriackie, wykonany w skali 1:15000 (miedzioryt Izzydora Affaity); por. Por. J. Bzinkowska, *Najstarsze plany w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, *Krzysztofor*, nr 20, 1998, s. 8–9; por. też *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2000, hasło: *Plany i Mapy Krakowa*

<sup>28</sup> Por. K. Bąkowski, *Dwa kierunki rzek pod Krakowem*, *Rocznik Krakowski*, t. V. 1902, s.169, Autor artykułu, cytuje lustrację z 1659 r., której wyniki wskazują, że koryto Prądnika, łączące go ze Starą Wisłą, już wtedy było niecieczą. Problemem tym zajmował się także M. Tobiasz w pracy *Dziejowe przemiany sieci wodnej i zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, Wrocław – Kraków 1977, ss. 11–12, 35–37 i 63; por. tegoż: *Cech rybaków krakowskich*, Olsztyn 1962, gdzie stwierdza, że jest prawdopodobne, iż Szwedzi, być może przesunęli koryto Prądnika, bowiem od czasu najazdu Szwedów młyn utracił wodę na korycie przedtym istniejącym; Istnieją pewne wzmianki źródłowe dotyczące prowadzenia przez Szwedów robót wodno-inżynierskich w Krakowie podczas okupacji 1655-1657. Między innymi Wespazjan Kochowski pisze, że *czyszczono publiczne studnie, doprowadzano kanałami rzeczna wodę*, [w:] *Lata Potopu 1655-1657*, Warszawa 1966, s. 307.

<sup>29</sup> Na omawianym planie zaznaczone zostały: kościoły kleparskie: św. Floriana, św. Filipa i Jakuba; św. Mikołaja na Wesołej; oo. Karmelitów na Piasku, Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku; także kościoły Stradomia: św. Jadwigi, św. Agnieszki i oo. Bernardynów. Por. J. Bzinkowska, *op.cit.*, 1998, s.10.

<sup>30</sup> J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2., Kraków 1984, s. 368. Por. też: L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie*, Kraków 1908, ss. 13–15 i 22, gdzie autor wspomina o odkryciu przez

wywiadowców szwedzkich słabego punktu obrony Krakowa – Bramy Mikołajskiej, co także zdecydowało o wschodnim kierunku natarcia Szwedów, na najsłabiej bronioną część fortyfikacji miasta. To wszystko nie pozostało bez wpływu na wybór orientacji widoku przez Dahlbergha.

<sup>31</sup> K. Wardzińska, *op.cit.*, s.11, przyp. 36. Autorka twierdzi, że Dahlbergh musiał przybyć do Polski wcześniej (przed 1656 – M. Z.) gdyż w dziele Pufendorfa znajdują się ryciny wykonane według jego rysunków, a przedstawiające wypadki z 1655r. Fakt ten nie stanowi mocnej podstawy dla takich supozycji, w świetle źródeł pisanych, zwłaszcza diariusza Dahlbergha, który stanowi źródło rozstrzygające, a którego K. Wardzińska nie знаła. Por. przypis 12 niniejszego artykułu.

<sup>32</sup> M. Tobiasz, *Dziejowe przemiany...*, ss. 10–11, por. tenże, *Fortyfikacje dawnego Krakowa*, Kraków 1973, s. 52.

<sup>33</sup> Dane biograficzne: *Svensk Uppslagsbok*, t. 9, Malmö 1964; informacje dotyczące jego funkcji podczas okupacji Krakowa podają za L. Sikora, *op.cit.*, ss. 45 i 57; informacje o urzędzie generalnego gubernatora Malmö za *Erik Dahlberghs Dagbok*, s. 199.

<sup>34</sup> Dane biograficzne: *Svensk Uppslagsbok*, t. cyt.

<sup>35</sup> Mogą o tym świadczyć wzmianki w *Erik Dahlberghs Dagbok*, na ss. 187, 193 i 196.

<sup>36</sup> W Dzienniku Dahlbergha nie ma informacji o pobycie Ottona Wilhelma von Fersena pod Krakowem, jest wyraźna wzmianka tylko o Fabianie, *Erik Dahlberghs Dagbok*, s. 111.

<sup>37</sup> Kwestie związane z chronologią zostały już omówione w przypisie 5.

<sup>38</sup> W legendzie wyszczególniono następujące obiekty: 1. Monast. [sic! M.Z.] S. Benedicti, 2. Templ. S. Iacobi, 3. Corpus Christi, 4. Curia, 5. Templ. S. Catarinae, 6. Templ. S. Laurentii, 7. S. Agnita (?), 8. S. Hedvigis, 9. Monast. S. Bernhardi, 10. S. Michael., 11. S. Stanisłai., 12. S. Martini, 13. S. Andreas, 14. Colleg. Jesuitarum., 15. Curia, 16. S. Francisci, 17. S. Anna, 18. Omnium Sanctorum, 19. S.S. Trinitati, 20. Beate Virgini, 21. Stephani, 22. S. Marci, 23. S. Spiritus, 24. S. Floriani, 25. S. Simon lud., 26. S. Philippi Iacobi, 27. S. Valentin, 28. Porta S. Florian.

<sup>39</sup> Jak stwierdził cytowany wielokrotnie B. Heyduk *sztafaż nie jest podarunkiem sztycharzy (...)* porównanie sztychów z oryginalnymi rysunkami i szkicami Dahlbergha przeczy temu wyraźnie. B. Heyduk, dz. cyt. s.33. Sztafaże są więc dziełem samego Dahlbergha, nie zaś rytowników.

<sup>40</sup> Przede wszystkim dziennika Erika Dahlbergha, por. B. Heyduk, *op.cit.*, ss. 57–74.

<sup>41</sup> J. Banach, *op.cit.*, s. 78–85, por. tenże, *Ikonografia Wawelu*, t.1, Kraków 1977, ss. 25–26.

<sup>42</sup> J. Białostocki, *Sztuka cenniejsza niż złoto*, Warszawa 1969, s.s. 44–48, także A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968, s.137.

<sup>43</sup> O tym, iż Dahlbergh sporządzał szkice na gorąco, mogą świadczyć jego słowa: *Ruszyłem więc tej samej nocy z oddziałem 70 rajtarów i 8 marca [1657–M.Z.] przybyłem do Kruszwicy. Sporządziłem plan zamku i wykonałem pentagon, czyli pięciobok, oraz hornwerk. (...) Dnia 17 na Łanietu (...) stąd do zamku Gostynin (...)* gdzie Dahlbergh wykonał, jak sam pisze pewne szkice i rysunki. Cytuję za B. Heyduk, *op.cit.*, s. 63 i 64. Spośród polskich zamków uwiecznionych przez Dahlbergha można wymienić chociażby: Kruszwicę, Łowicz, Janowiec, Pińczów.

<sup>44</sup> Wymienione dzieło znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, pochodząca zeń rycina była wielokrotnie reprodukowana, ostatnio w: E. M. Firlet, *op.cit.*, ss. 42–43.

<sup>45</sup> B. Heyduk, *op.cit.*, s. 34.

<sup>46</sup> Widok z *Civitates* utrwalił obraz Krakowa gotycko-renesansowego, późniejsze kopie tego widoku niczego nie dodały, powielając swój pierwotny, co wyjaśniałoby gotycką formę kościoła u Dahlbergha. Por. J. Banach, *op.cit.*, ss. 89–93.

<sup>47</sup> MHK, nr 931/VIII. Por. S. Opalińska (współaut.) *Kraków i Norymberga. O topografii dwóch centrów kulturalnych Europy*, Kraków – Norymberga 1990, ss. 74 i 116.

<sup>48</sup> Znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej, syg. BJ I 2586.

<sup>49</sup> Widok ten znajduje się w zbiorach MHK, nr 922/VIII. Por. S. Opalińska, *op.cit.*, s. 116.

<sup>50</sup> W legendzie podobnie jak w legendzie widoku Dahlbergha wystąpił błąd w podpisie kościoła św. Benedykta na wzgórzu Lasoty; podpis brzmi: *Das Benedictiner Closter* (sic!). Por. przyp. 38.

<sup>51</sup> Za Augusta II Mocnego budowano nowe linie fortyfikacyjne Wawelu od strony Wisły i Podzamcza. Były to fortyfikacje w systemie gwiaździstym z wieżyczkami na narożach. Prac tych nie ukończono. Por. M. Tobiasz, *op.cit.*, s. 42–44; prace te stanowiły zapewne część ambitnych planów króla zobrazowanych na opisywanym widoku.

<sup>52</sup> Szerzej: K. Wardzińska, *op.cit.*, ss. 23–24.

<sup>53</sup> J. Banach, *op.cit.*, ss. 113–114.

<sup>54</sup> Chodzi tu o wspomniany wyżej widok autorstwa T. Makowskiego, zob. przyp. 44.

<sup>55</sup> Oryginały tych rycin znajdują się w zbiorach Östergötlands Foruminen och museiföreming, Östergötland, Szwecja. Były reprodukowane w publikacji J. Banacha, *Ikonografia Wawelu*, t. 1 *Widoki zewnętrzne*, Kraków 1977; autor dokonał ich wyczerpującego opisu tamże, ss. 25–26. Maciej Palbitzki, z pochodzenia Czech, był inżynierem wojskowym w służbie szwedzkiej, tamże s. 26.